

#20.5.57

Drogi Kaziu. - Posyłam Ci list Karczewskiego liście datowanym 17 maja 1957 r. Marceli Karczewski pisał do Grydzewskiego: „Drogi Panie Doktorze, Piszę z Londynu, gdzie sprowadziła mnie choroba żony. Wyjechałem nagle i nie zdążyłem przywieźć stron okazowych Wierzyńskiego. Poleciałem wysłać je wprost do Pana. W ciągu nadchodzącego tygodnia powinny nadejść. W nawiasie dodam, że zwłoka w ich przygotowaniu jest wynikiem ogromnego nawału robót, który wyrósł w wyniku reorganizacji technicznej i montowania nowej maszyny i gruntownego remontu innej, co wobec znanej Panu niesłowności angielskiej wyrwało nam z produkcji niemal cały miesiąc, który muszę nadrobić do połowy czerwca, kiedy, mam nadzieję, będziemy całkiem oczyszczeni z zaległości. Podtrzymuję opinię, że tom Wierzyńskiego będzie miał najwyżej 600 stron tekstu. Gdyby to było ważne, mógłbym rozmiary książki obliczyć bardzo dokładnie, uwzględniając zwłaszcza te przypadki, kiedy dany poemat kończy się tak nisko, że następny należy zaczynać od nowej strony. W przesłanym Panu obliczeniu zabezpieczyłem się przed takimi przypadkami, przyjmując rezerwę w wysokości około 25%. Wydaje mi się, że jest to raczej za dużo. Widzę to z dokładnego przeliczenia dwóch zbiorów zakwestionowanych przez Wierzyńskiego: Wiosna i wino to raczej 33 strony niż 40, a Ziemia wilczyca – raczej 30 niż 36. Uwaga Wierzyńskiego, że pierwszy z tych zbiorów wydaje mu się nieproporcjonalnie mały w porównaniu z drugim oparta jest trochę na złudzeniu (format Wilczyca jest większy), a trochę na tym, że zakładałem, iż kilka większych poematów, jak Wstążka z Warszawianki, Via Appia i Barbakan zaczynałem od nowej strony. 40 stron Prelimsów i Indeksów dałem zupełnie prowizorycznie, chcąc oprzeć kalkulację na równej ilości arkuszy i licząc się z tym, że np. w zbiorze Lechonia, gdzie wierszy jest dużo mniej, Indeksy zajęły, o ile sobie przypominam, około 16 stron. Powtarzam: jeżeli Drogi Pan chce mieć dokładniejsze obliczenie stron, mogę to zrobić. Z punktu widzenia kalkulacji nie ma to jednak istotnego znaczenia, gdyż opiera się ona na koszcie arkusza przy różnych nakładach. Kilkadziesiąt stron więcej czy mniej może mieć wpływ tylko na koszt introligatorni, ale też nieduży. Będę w Londynie parę dni i w razie potrzeby chętnie służę swoją osobą. Dłoń ściskam serdecznie. Marceli Karczewski. P.S. Jestem pod dużym wrażeniem Pieśni ze środka miasta – proroczej, albo takiej, która wyzwała los”; maszynopis – oryginał w Archiwum Emigracji w Toruniu, sygn.: AE/AW/CXXVI/5. z prośbą o zwrot. Oczywiście mogę zwrócić się do innej drukarni o kosztorys, ale drukarnie polskie są na ogół nieodpowiedzialne, a drukarnie angielskie drogie i zawałone robotą. Musisz sam zdecydować, wtedy wycofam książki od Karczewskiego i napiszę do jakiejś drukarni angielskiej. „Prelimsy” Spolszczenie ang.: prelims – w drukarstwie i poligrafii: strony wstępne. to spis rzeczy i wykaz pierwszych linijek wierszy, a także lista prenumeratorów. Naturalnie Fryling to dobre wprowadzenie, ale przecież wskutek tego nie sprzeda się ani jednego egzemplarza. Z Karczewskim w każdym razie będę się targował, może ewentualność zaliczki skłoni go do ustępstw. Uściski serdeczne i dla Halusi – Kasi też.

Och, dlaczego Ci ją podarowałem!